



SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI

redaktor wydania

Prawie 95 proc. respondentów jednego z dzienników uważa, że dialog z innymi religiami, zapoczątkowany na wielką skalę przez Jana Pawła II, powinien być kontynuowany przez jego następcę – Benedykta XVI. Zdaniem pytanym, kontakty te powinny dotyczyć nie tylko wyznań chrześcijańskich, ale także innych religii, jak islam czy judaizm. Ci, którzy twierdzili, że niewiele w nas pozostało z nauczania Jana Pawła II, nie mieli racji. Otwarcie na inne religie było przecież jednym z najważniejszych przesłań pontyfikatu Papieża Polaka. W tej dziedzinie na pewno go posłuchaliśmy. ■

ZA TYDZIEŃ

■ ZAKONY W DIECEZJI: Siostry de Notre Dame

Druka stacja Kongresu

Antidotum na śmierć

24 kwietnia, w dzień patrona Dzierżoniuwa – św. Jerzego, odbyła się tu druga stacja Kongresu Eucharystycznego. Uroczystości rozpoczęto Mszą św. o godz. 13.00 w kościele pw. św. Jerzego.

W zastępstwie naszego Biskupa, który wyjechał na ingres Ojca Świętego do Rzymu, przewodniczył jej ks. Adam Bałabuch, wikariusz generalny, a koncelebrowali kapłani z dekanatu Dzierżoniuw Północ.

– Eucharystia jest Tajemnicą Obecności, w której spełnia się w najważniejszy sposób obietnica Chrystusa, że pozostanie z nami przez wszystkie dni naszego życia – mówił wikariusz generalny. – To tajemnica, wobec której rozum doświadcza całej swojej ograniczoności.

Ks. Bałabuch zachęcił do jak najczęstszego przyjmowania Jezusa Eucharystycznego



DOROTA BARELA

Na dzierżoniuwskim rynku ks. dziekan Stanisław Majda zachęcił zgromadzonych do zawierzenia się Bożemu miłosierdziu

i adoracji „pozwalającej zacerpnąć wprost ze źródła łaski”. Przypomniał, iż sprawdzianem na to, na ile żyjemy Najświętszym Sakramentem, jest miłość, z jaką wychodzimy do bliźnich.

– „Eucharystia jest antidotum na śmierć” – przywołał słowa św. Ignacego Antiocheńskiego. – W niej znajduje się kres wszelkiego pragnienia, zawiera się niebo. – Dlatego żyjmy tak, byśmy zawsze

mogli ją przyjmować – mówił kaznodzieja.

Po Mszy św. uroczysta procesja udała się do rynku, gdzie burmistrz miasta Marek Piorun zawierzył wszystkich Bożemu Miłosierdziu.

Dzień później, 24 kwietnia, w mieście odbył się jarmark św. Jerzego. Była Msza św., pokazy rycerskie, widowisko historyczne...

DOROTA BARELA

WIECZÓR PAPIESKI



KAMIL PAWLIK

Przed inauguracją Dolnośląskich Szlaków Papieskich, katedra zgromadziła miłośników pieszych wędrówek i poezji Karola Wojtyły. Podczas kwietniowej edycji Wieczorów Świdnickich, ks. Dariusz Sakaluk wygłosił konferencję o dolnośląskich pielgrzymkach przysięgo papieża Jana Pawła II. Zapoznał słuchaczy z ciekawymi i mało znanymi faktami o obecności ks. Wojtyły na naszej ziemi. W części muzycznej wieczoru lubelski zespół „Federacja” wykonał wiersze Ojca Świętego, w programie pt. „Miłość mi wszystko wyjaśniła”. Zespół czerpie wzorce z muzyki etnicznej i z ambitnych nurtów światowego rocka i popu. Charakteryzuje się niespotykaną mocą głosów, a także wyjątkową dbałością o stronę muzyczną i tekstową. ■

J.Sip i K. Nowak
podczas koncertu

o stronę muzyczną i
tekstową.

Pokorny i wybitny



Październik 2000 roku: Joseph Ratzinger, ówczesny prefekt Kongregacji Doktryny Wiary, obecny papież Benedykt XVI, otrzymuje tytuł doktora honoris causa z rąk Ignacego Deca, obecnego biskupa, rektora Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu.

PAPIEŻ BENEDYKT XVI już w 2000 roku, jeszcze jako kardynał, został doceniony przez jedną z największych uczelni teologicznych w kraju – Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu. Ówczesnemu prefektowi Kongregacji Doktryny Wiary tytuł doktora honoris causa PWT wręczał nasz obecny biskup Ignacy Dec. Ordynariusz świdnicki był wówczas rektorem Papieskiego Wydziału Teologicznego. Wtedy, jak mówi, obecny Papież dał mu się poznać jako człowiek wyjątkowo spokojny, a jednocześnie bezpośredni i pełen optymizmu. – Na pewno jest największym teologiem wśród kardynałów, dlatego papież Jan Paweł II powierzył mu urząd Prefekta Kongregacji Doktryny Wiary, który piastował od 1981 roku. Przy swojej wielkości teologicznej, obecny papież Benedykt XVI jest człowiekiem bardzo prostym i skromnym – mówi bp Ignacy Dec. – Przy nadaniu tytułu doktora honoris causa, Senat Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu kierował się jego wybitnymi osiągnięciami w dziedzinie teologii dogmatycznej (chrystologii, eklezjologii i eschatologii) oraz teologii fundamental-

nej. Jak podkreśla bp Ignacy Dec, dał się on także poznać jako człowiek niezwykle utalentowany w rozwiązywaniu trudnych sporów i problemów teologicznych. – Ponadto wspierał Ojca Świętego Jana Pawła II w kierowaniu Kościołem, zwłaszcza w dziedzinie troskania o zachowanie integralności, czystości i tożsamości nauki i wiary chrześcijańskiej. Chcielibyśmy też docenić jego działalność naukowo-kościelną, przez co wspierał wysiłki Kościoła w drodze do jedności. Nie bez znaczenia były także jego cechy osobiste: skromność, pokora, kontaktowość i szlachetność – dodaje Biskup. Ordynariusz świdnicki podziela opinię osób twierdzących, że Benedykt XVI będzie kontynuował linię pontyfikatu Papieża Polaka. – Tak jak Jan Paweł II był człowiekiem Soboru Watykańskiego II, tak Benedykt XVI też był uczestnikiem tegoż Soboru jako teolog – ekspert soborowy. Wyrośli przeto obydwaj z ducha Soboru Watykańskiego II – mówi Biskup. – Druga przesłanka, przemawiająca za kontynuacją poprzedniego pontyfikatu, to długie lata wspaniałej i owocnej współpracy tych dwóch wielkich osobistości dzisiejszego Kościoła.

Kalendarium na maj

3 MAJA (wtorek) Pielgrzymka Kombatantów, Uczestników II Wojny Światowej i Sybiraków Regionu Dolnego Śląska do Barda Śląskiego. Msza św. o godz. 11.00.

4 MAJA (środa) Pielgrzymka Strażaków do Barda Śląskiego. Msza św. o godz. 18.00.

7 MAJA (sobota) Pielgrzymka Akcji Katolickiej Diecezji Świdnickiej do Wambierzyc. Msza św. o godz. 12.00. I sobota miesiąca.

8 MAJA (niedziela) Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego. Odpust św. Stanisława BM w Krakowie.

21 MAJA (sobota) W katedrze świdnickiej uroczysta Msza św. koncelebrowana o godz. 10.00. z udzieleniem święceń kapłańskich.

26 MAJA (czwartek) Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej. Centralne uroczystości dla wszystkich parafii miasta Świdnicy w katedrze o godz. 9.30. Święto patronalne Eucharystycznego Ruchu Młodych.

28 MAJA (sobota) Diecezjalna Pielgrzymka Nauczycieli i Katechetów do Wambierzyc. Msza św. o godz. 11.00.

Do Kielczyna maryjnie

ŚWIDNICA. W tym roku, z powodu uroczystości rocznicy istnienia diecezji, 1 maja nie jest organizowana tradycyjna Pielgrzymka do Sulistrowiczek. Można jednak 7 maja wybrać się do Kielczyna. Podczas drogi będą poruszane sprawy pobożności maryjnej. Zostanie także przypomniane nauczanie Jana Pawła II. Zapisy i szczegółowe informacje w parafii NMP Królowej Polski w Świdnicy.

Dni skupienia

DLA DZIEWCZĄT ZE SZKÓŁ GIMNAZJALNYCH w Strzegomiu od 6 do 8 maja. Zgłoszenia: Siostra Assumpta, ul. Obywatelska 3, 58-150 Strzegom, tel. 074/855-18-61, kom. 0661-77-87-44. Siostry, które na naszych łamach chcą informować o dniach skupienia dla młodzieży naszej diecezji, prosimy o e-mail na adres: dbarela@goscniedzielny.pl

Wystawa filatelistyczna

NIEMCZA. Do 3 maja trwa wystawa filatelistyczna „Jan Paweł II”. Miejscem ekspozycji ponad 160 znaczków z wizerunkiem Papieża jest Galeria Niemczańskiego Ośrodka Kultury. Zbiory pochodzą z kolekcji E. Słobodzińskiego. Na wystawie można podziwiać znaczki ze wszystkich stron świata (m.in. Filipiny, Peru, Argentyna, Nikaragua, Paragwaj). Prezentowane są także wszystkie emisje Poczty Polskiej. Ciekawostką są znaczki

poczty podziemnej z lat osiemdziesiątych dwudziestego wieku. „Jestem zakochany w Ojcu Świętym. Dlatego bardzo żałuję, że nasza poczta nie wydała znaczka poświęconego zamachowi z 1981 r. oraz spotkania Papieża z Matką Teresą z Kalkuty” – wyznał E. Słobodziński. Wystawa prezentuje także zbiory numizmatyczne ks. H. Sobolika. Autorzy wystawy mogą ją udostępnić w innych miejscach, kontakt: 074 837 64 38.

Kolekcjonerzy podczas otwarcia wystawy



Słowo naszego Biskupa

WODA ŻYWA



Wodę Żywą pijemy na Eucharystii, gdy dobrze w niej uczestniczymy, zwłaszcza wtedy, gdy z wiarą i miłością przyjmujemy Ciało Pańskie. Chrystusowy ołtarz, na którym jest sprawowana ofiara Mszy św., jest dla nas ową studnią, z której czerpiemy i pijemy Wodę Żywą – dar Pańskiej łaski. Chrystus kiedyś powiedział: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię” (Mt 11,28). Mówiąc to, z pewnością miał na myśli swoją obecność w Eucharystii. Dlatego jesteśmy przed Nim i przy Nim, jako utrudzeni i obciążeni trudami i ciężarami codziennego życia. Przychodzimy do Niego, by pić Wodę Żywą, która uzdalnia nas do pełnienia woli Bożej, do zwyciężania zła dobrem, do wypełniania dziś słyszanych słów: „Kiedy Bóg mówi, nie gardź Jego słowem”. Eucharystia jest najdoskońszym sposobem wielbienia Boga i niewyczerpanym źródłem uświęcania człowieka. Jeśli tak jest, to trzeba uznać, iż przede wszystkim w Eucharystii winniśmy znaleźć niewyczerpane źródło dla duchowej i moralnej odnowy. Nie zapomnijcie, skąd czerpały poprzednie pokolenia, wasi dziadowie i pradziadowie, siłę i moc do żywienia i bronięcia naszego narodu. Znajdowali ją zawsze u stóp Tego, który dzisiaj przypomina nam, że jest dla nas Wodą Żywą, że nie przestał być dla nas „drogą, prawdą i życiem”. Dlatego w Roku Eucharystii nie odchodźcie od źródła Wody Żywej. Dla Boga nie ma nic niemożliwego – usłyszała Maryja w czasie zwiastowania w Nazarecie. Bóg może jest ocalić i uchronić nas przed zagrożeniami, których jest tak wiele. ■

Wspomnienia naszego Biskupa (cz.2)

Gdy został papieżem

Gdy Karol Wojtyła został głową Kościoła, nasz Biskup spotykał go w Rzymie i w Polsce nie tylko podczas oficjalnych spotkań.

gosławieństwo dla wrocławskiego seminarium i wydziału teologicznego, Papież powiedział: „Zawsze Was popierałem”.

Trzy wizyty

Szczególne, osobiste spotkania z Ojcem Świętym miałem w roku 2004. Pierwsze,



Po raz pierwszy jako papieża spotkałem go 5 czerwca 1979 roku na Jasnej Górze, podczas I pielgrzymki do Ojczyzny. Uczestniczyłem wtedy we Mszy św. dla pielgrzymów i w spotkaniu z duchowieństwem.

14 września 1979 r. celebrowałem Mszę św. z Janem Pawłem II w kaplicy w letniej rezydencji w Castel Gandolfo. Po Mszy świętej chwilę rozmawiałem z Ojcem Świętym. Był przy tym ks. prof. Tadeusz Styczeń.

Zawsze Was popierałem

Cztery lata później, 21 czerwca 1983 r., byłem na odprawianej przez niego Mszy świętej na Partynicach we Wrocławiu, a potem we wrocławskiej katedrze. Kolejne nieosobiste spotkania miały miejsce w czasie następnych pielgrzymek do Ojczyzny. Natomiast osobiście zetknąłem się z Ojcem Świętym w Rzymie, z okazji święceń biskupich ks. Stefana Regmunta. Podczas audycji 6 stycznia 1995 r. o godz. 19.00 wręczyłem mu kilka nowo wydanych na Papieskim Wydziale Teologicznym książek. Gdy poprosiłem o blo-

Gdzie jest ks. Dec?

Szczególne spotkanie miało miejsce 31 maja 1997 r. w katedrze wrocławskiej. Ojciec Święty, wchodząc do niej, zapytał: „Gdzie tu jest ks. Dec?”. Potem podszedł do jednej z pierwszych ławek, gdzie się znajdowałem, i uściśnął mi dłoń. Tego dnia jeszcze raz ukląknę przed Papieżem we wrocławskim ratuszu, podczas spotkania z rektorami wyższych uczelni.

Zaniemówiłem z wrażenia

Blisko podszedłem do Jana Pawła II także w Rzymie, podczas narodowej pielgrzymki jubileuszowej. 6 lipca 2000 r., po popołudniowym nabożeństwie na Placu św. Piotra, byłem w delegacji naszego MWSD i PWT, która podeszła do Papieża. Gdy ukląknąłem, Ojciec Święty powiedział: „A, to ks. rektor Dec”. Odpowiedziałem: „Tak jest, Ojciec Święty”. Za chwilę dodał: „Ignacy”. Zaniemówiłem z wrażenia. Papież wyjaśnił: „Czytam i przeglądam książki Księdza”. Ucałowałem pierścien Rybaka i przyjąłem błogosławieństwo papieskie oraz różaniec.

8 stycznia, wraz z rektorami uczelni Wrocławia i Opola, gdy wręczaliśmy Papieżowi „Złoty Laur Akademicki” z okazji 50-lecia jego habilitacji. Drugie, 16 maja, przy obiedzie w Pałacu Apostolskim. Wtedy to przybyłem do Rzymu po raz pierwszy jako biskup.

Trzecie spotkanie miało miejsce 20 października 2004 – w czasie audycji generalnej, podczas której była obecna pielgrzymka diecezji świdnickiej. Papież pozdrowił ją, wraz z jej biskupem. Następnie spotkałem Ojca Świętego przy obiedzie w Pałacu Apostolskim, na który byłem zaproszony.

Największy pogrzeb świata

Ponad pięć miesięcy później na Placu Świętego Piotra uczestniczyłem w największym i najdosłowniejszym pogrzebie w historii. Żaden człowiek odchodzący z tego świata nie wyzwolił dotąd tyle wzruszeń, emocji, modlitwy i łez co Ojciec Święty Jan Paweł II.

KS. BP IGNACY DEC

Kraj sprzedawco

Sonda CZEGO DOŚWIADCZYLI PODCZAS PIELGRZYMKI?

NATALIA KŁĄCZYŃSKA,
UCZESTNICZKA



Podczas zwiedzania Ziemi Świętej towarzyszyły mi ogromne emocje. Widząc miejsca, w których rozgrywały się biblijne wydarzenia, mogłam sobie jeszcze mocniej uświadomić, że kiedyś naprawdę nastąpiło Boże Narodzenie i Zmartwychwstanie. W przeżywaniu Świętej Historii pomagały czytania podczas naszych Mszy, poświęcone miejscu, w którym akurat przebywaliśmy.

Ks. ANDRZEJ RASZPLA,
ORGANIZATOR PIELGRZYMKI



Podczas odwiedzin w Ziemi Świętej najbardziej przeżyłem wiadomość o śmierci Papieża, którą otrzymaliśmy pod górą Synaj. Dowiedziałem się o niej od znajomych z Polski, a Ksiądz Biskup – bezpośrednio z Rzymu, od studenta. W niedzielę, o godz. 6 rano, odprawiliśmy pod Synajem Mszę za Ojca Świętego, a w dniu pogrzebu modliliśmy się za niego podczas Eucharystii w Ogrodzie Oliwnym. Przez cały czas, o ile to było możliwe, łączyliśmy się duchowo z Rzymem.

– Chociaż wiedziałam, że Betlejem, Nazaret czy Jerozolima wyglądają inaczej niż za czasów Chrystusa, byłam zdumiona – mówi Natalia Kłaczyńska, uczestniczka diecezjalnej pielgrzymki do Ziemi Świętej. – Najbardziej, gdy na górze Tabor zamiast wolnej przestrzeni zobaczyłam bazylikę.

tekst
DOROTA BAREŁA

Dziewięćdziesiąt osób z diecezji świdnickiej wyjechało na pielgrzymkę 29 marca. Najpierw autokarami do Bratysławy, stamtąd samolotem do Tel Awiwu, później – dwoma autokarami do Ziemi Świętej i Egiptu.

– Zamieszkaliśmy w hotelu w arabskiej dzielnicy Jerozolimy – wyjaśnia pani Natalia. – Stamtąd wyjeżdżaliśmy na wycieczki: pięciodniową do Egiptu i jednodniowe: do Nazaretu i na górę Karmel oraz nad Jezioro Galilejskie.



NATALIA KŁĄCZYŃSKA

W Ziemi Świętej miał im towarzyszyć nasz Biskup. Był tam tylko sześć dni, ponieważ na wieść o śmierci Papieża wrócił do kraju.

Trudno o skupienie

– Podczas pielgrzymki wzięliśmy masę uzbrojonego wojska, w tym wiele kobiet w mundurach – wspomina pani Kłaczyńska. – W Jerozolimie, przy wejściu do dzielnicy żydowskiej, były punkty kontrolne. Przed Ścianą Płaczu postawiono bramki z wykrywaczami metalu, sprawdzano dokumenty. Ilości wojska dorównywała chyba tylko ogromna liczba sklepów z pamiątkami we wszystkich związanych z Biblią miejscach.

– Najwięcej wokół Bazyliki Bożego Grobu – dodaje. – Arabowie nawoływali, niemal wciągali do sklepów. Trudno było o jakieś skupienie.

Nocą na Synaj

Na pierwszą wycieczkę, z Jerozolimy do Kairu, pielgrzymi z naszej diecezji jechali przez górę Synaj (Egipt). Miejsce, gdzie Bóg dał Mojżeszowi 10 przykazań, jest czczone przez chrześcijan, muzułmanów i żydów. Pielgrzymi podążają na nie zazwyczaj drogą obok klasztoru św. Katarzyny (1570 m n.p.m.), który został wzniesiony przez cesarżową Helenę w 337 r. wokół domniemanego miejsca pojawienia się Krzewu Gorejącego. W okresie wojen krzyżowych przyjmował rzesze pielgrzymujących do relikwii cesarżowej Heleny. Obecnie w klasztorze żyje ponad 20 mnichów prawosławnych, w większości z góry Atos w Grecji. W bazylice klasztornej podziwiać możemy pięknie rzeźbiony i pozłacany ikonostas, mozaiki i Kaplicę Gorejącego Krzewu, a także bogaty zbiór ikon. Za bazyliką znajduje się wiecznie zie-

ów i żołnierzy?



lony krzew, będący „potomkiem Krzewu”, w którym Mojżeszowi ukazał się Bóg. Jest to jedyny krzak tego gatunku na całym półwyspie, gdyż wszystkie próby wyhodowania go z sadzonek gdzie indziej nie powiodły się.

– Zaczęliśmy wchodzić na Synaj o 2 w nocy, żeby dotrzeć na szczyt o wschodzie słońca – wspomina pani Natalia. – Razem z ludźmi z różnych stron: Koreankami, Australijczykami, Niemcami. Niezwykła wędrówka całego świata w ciemnościach. Ponieważ wiedziałam, że Papież jest w stanie krytycznym, kolarzyło mi się to z błakającymi się bez pasterza owcami. Dotarliśmy na szczyt w atmosferze pokoju.

Pod tym klasztorem, u stóp Synaju, na pustyni świdnicka pielgrzymka miała Mszę świętą.

Świdnicka grupa przed wyjazdem w kierunku góry Karmel

Pierwszą ofiarowaną w intencji zmarłego Ojca Świętego.

Msza w hotelu

Później pojechali do Kairu, gdzie miejscowi przewodnicy oprowadzali pielgrzymów nie tylko po Muzeum Egipskim, kościołach czy jednym z wielu domów Świętej Rodziny, ale i po kilku komercyjnych miejscach, jak wytwornia perfum czy papirusów.

– Tu przeżyliśmy także najdziwniejszą podczas pielgrzymki Mszę świętą – wspomina Natalia – w kawiarence hotelu, gdzie zza ściany słychać było muzykę z recepcji. Uczestniczyliśmy w Eucharystii po cichu, a tuż obok hotelu tętnił własnym życiem.

Gwiazda o czternastu ramionach

Na drodze z Jerozolimy do Kairu leży Betlejem. Dziś Grota Narodzenia znajduje się pod centralnym miejscem Bazyliki, która została zbudowana za czasów Konstantyna Wielkiego (IV w.) i odbudowana po zburzeniu za Justyniana. Miejsce narodzenia Jezusa, oznaczone gwiazdą o czternastu ramionach z łacińskim napisem: „Tu z Maryi Dziewicy narodził się Jezus Chrystus” i ołtarz nad nim należy do ortodoksyjnych Greków. Natomiast część grotty z kamiennym żłobem – do łacinników; tu można odprawiać katolicką Mszę świętą.

– Przez Grotę Narodzenia musieliśmy szybko przechodzić – wspominają pielgrzymi. – W jej pobliżu znajduje się tzw. Grota Mleczna, gdzie Matka Boża miała karmić Jezusa.

Karmel, Tabor i Nazaret

Kolejnymi punktami programu, po odpoczynku w Jerozo-

limie, były góra Karmel (skąd rozciąga się ponoć najpiękniejszy w tej podróży widok – na Hajfę) i Nazaret. Dziś w rodzinnej miejscowości Jezusa kościoły (m.in. Zwiastowania czy Archaniola Gabriela) pozostają w cieniu współczesnego miasta. – W Nazarecie było mnóstwo kwiatów i ptaków – wspomina Natalia Kłaczyńska. – W kościele Zwiastowania zainteresowały mnie mozaiki z wizerunkami Matki Bożej z różnych stron świata, m.in. z naszej Częstochowy. Sam kościół, jak wszystkie w tym rejonie – surowy.

Pielgrzymi byli także nad Jordaniem, w miejscu, gdzie Jezus miał przyjąć chrzest. Tu mieli okazję zobaczyć chrzest baptystów przez zanurzenie.

– Płynęliśmy także łodzią przez Jezioro Galilejskie (ostatnia wycieczka), z polską flagą na maszcie. Zanim wsiedliśmy do niej – odśpiewaliśmy hymn.

Natomiast na górę Tabor (Górę Przemienienia) wjeżdżali taksówkami, ponieważ mieli Mszę zamówioną na bardzo wczesną godzinę.

Pielgrzymka świdnicka była także w Jerychu.

Świątynia sześciu wspólnot

– To absurd! Nie mogliśmy wejść do Wieczernika, ponieważ jesteśmy katolikami – oburza się pani Natalia. – Mszy św. wysłuchaliśmy w

„Kiedy ludzie zdołają zrozumieć, że współistnienie narodów izraelskiego i palestyńskiego nie może być owocem działań zbrojnych? Ani zamachy, ani odgradzające mury, ani represje nie doprowadzą nigdy do sprawiedliwego rozwiązania trwającego konfliktu. Papież cierpi wraz z tymi, którzy oplakują zmarłych i zniszczenia; bliski jest zwłaszcza licznym niewinnym osobom, które płacą cenę tej przemocy”.

Fragment rozważania Jana Pawła II przed modlitwą „Anioł Pański”, 11 sierpnia 2002

„drugim Wieczerniku” – domu, który zbudowali franciszkanie.

Pielgrzymi byli natomiast na Golgocie i miejscu Bożego Grobu, które znajdują się teraz w jednej świątyni.

– Zaskoczyła nas bliskość tych dwóch miejsc – tłumaczy pani Natalia. – Największe wrażenie zrobiła na mnie pierwsza wizyta w Bazylice Grobu. Przyzwyczajona do europejskich kościołów, nie spodziewałam się świątyni, w której każda wspólnota ma swoją kaplicę. Organy katolików były zagłuszone przez śpiewy greckich ortodoksów, obok szła procesja koptyjska. Świątynię zajmują także Ormianie, Syryjczycy i Etiopczycy.

Sporym zaskoczeniem było także nabożeństwo Drogi Krzyżowej.

– Słiśmy przez hałaśliwy arabski targ, obok zasłoniętych bibelotami stacji – wspomina pani Kłaczyńska. – Przewodnik tłumaczył nam, że Droga Krzyżowa Jezusa odbywała się w podobnych warunkach: w centrum miasta, w gwarze. Mogliśmy odczuć, że najważniejsze zbawcze wydarzenia odbywały się niezauważone przez świat.

Pielgrzymi wrócili do domu 10 kwietnia. Gdy rozmawiali ze sobą po powrocie, mówili, że każdy chciałby jeszcze tam wrócić. Na dłużej...

Rok Eucharystii

JEZUS JEST
W EWANGELII

DOKOTA BARELA

Potrzebuję Eucharystii, by mieć pewność, że żyję w obecności Boga. Jestem wewnętrznie przekonana, że podczas niej spotykam się z żywym Jezusem, który nadaje sens mojemu życiu. Cała Msza św. jest dla mnie ważna, ale w moim przypadku najszybciej uwidoczniła się wiara w realną obecność Chrystusa w Ewangelii. Będąc nastolatką, miałam wiele pytań, na które otrzymywałam odpowiedzi w czasie niedzielnej Eucharystii. Na przykład gdy zastanawiałam się, jakiego tytułu użyć, aby jak najlepiej uczcić mojego Zbawiciela (słowo „Pan” wydawało mi się zbyt zwyczajne), usłyszałam w Ewangelii wg św. Jana (15,15): „...nazwałem was przyjaciółmi...”. Wtedy stało się dla mnie oczywiste, że mogę mieć w Jezusie prawdziwego Przyjaciela, który stawia wymagania, ale też gra na najdelikatniejszych strunach mego serca. Od 24 lat jestem siostrą zakonną. Nauczyłam się przygotowywać do Eucharystii poprzez medytację Bożego Słowa i adorację. Na rekolekcjach poświęconych Eucharystii coraz głębiej doświadczałam, czym ona jest. Myślę, że każdy może pokochać Pana Jezusa obecnego w Najświętszym Sakramencie, jeżeli tylko da Panu Bogu i sobie trochę czasu. Wystarczy przecież tylko jedno zaproszenie: Proszę, wejdź i pozostań ze mną.

SM. MAKSYMILIANA

Zgromadzenie Sióstr
Służebniczek Najświętszej
Maryi Panny
Niepokalanie Poczętej,
Kłodzko

Pielgrzymka kapłanów diecezji świdnickiej

Synowie u Matki

Kilkudziesięciu kapłanów spotkało się z biskupem Ignacym Decem u Królowej Rodzin w Wambierzycach. Niewielu zostało w domach. Teologia i praktyka Eucharystii stały się motywem przewodnim homilii i konferencji.

16 kwietnia sercem diecezji stały się Wambierzyce. Na zaproszenie Ordynariusza, przy Królowej Rodzin spotkali się księża z całej diecezji. Tylko najbardziej zajęci pozostali przy swoich parafialnych obowiązkach.

Homilia

podczas koncelebrowanej Eucharystii została wygłoszona przez Księdza Biskupa. W swojej refleksji Kaznodzieja wyszedł od prawdy o tym, jak bardzo eucharystycznym papieżem był Jan Paweł II. Jego sposób przeżywania Najświętszej Ofiary został postawiony zebranych księżom jako wzór autentyczności relacji pomiędzy kapłanem a Chrystusem.

Natomiast studium dokumentów na temat Eucharystii, które wyszły spod pióra Jana Pawła II, jest, zdaniem Biskupa, „źródłem odmłodzenia, odświeżenia sposobu celebrowania Eucharystii”. Wprowadzając w sedno swe go słowa, Ordynariusz wskazał, że „powtórzenie prawdy o Eucharystii jest potrzebne, by nowym doświadczeniem ogarnąć Tajemnicę”. Dlatego w zasadniczym wątku przypomniał, dlaczego teologia Mszy św. mówi, że Eucharystia jest opowieścią, pamiątką, ofiarą, ucztą i obecnością Jezusa Chrystusa.

Kapłańskie sumienia

zostały poruszone, kiedy Biskup przypomniał, że służba innym jest jedynym spraw-



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Kapłańska, wspólnotowa modlitwa Liturgią Godzin

dzianem autentycznej miłości do Jezusa. „Stosunek do drugiego człowieka, szczególnie tego najbliższego: kościelnego, organisty czy petenta w kancelarii, świadczy o jakości kapłaństwa! – mówił. Jesteśmy sługami, a nie panami! Niech ta postawa rodzi się przy Pańskim ołtarzu!” – apelował. Przywołując przykład Matki Teresy z Kalkuty, Ksiądz Biskup akcentował, że drugi człowiek to ten sam Chrystus, którego spotykamy w Eucharystii.

Na koniec Ordynariusz przypomniał o podstawowych zasadach liturgicznych. „Kochajmy liturgię! Sprawujmy ją powoli, z namaszczeniem, jak Jan Paweł II. Włączajmy świeckich do celebrowania Mszy św. Dbajmy o poziom śpiewu liturgicznego!” – prosił swoich księży.

Konferencja ascetyczna

wygłoszona przez ks. dra hab. W. Wołyńca, prorektora PWT we Wrocławiu, była streszczeniem listu Jana Pawła II na temat kultu Eucharystii. Prelegent zaakcentował prawdy o tym, że Msza św. jest działaniem Boga Trójjedynego. Jest także szkołą miłości człowieka oraz objawieniem prawdy o kapłaństwie. Swoje wystąpienie zakończył listą wskazówek

praktycznych, dotyczących celebrowania Eucharystii.

Zakończenie

spotkania to czas komunikatów. Odpowiedzialni za poszczególne agendy kurialne podali ważne dla księży informacje. Gospodarz miejsca, ks. R. Szkoła, zaprosił zebranych na obiad. Posiłek stał się sposobnością do dzielenia się pierwszymi wrażeniami z piętnego spotkania.

Ks. ROMAN TOMASZCZUK



**MOIM
ZDANIEM**

Ks. MAREK JODKO

wikariusz w Szczawnie Zdroju

Niewiele jest sposobności do wspólnotowej, kapłańskiej modlitwy. Dlatego bardzo cenię sobie to, że podczas tej pielgrzymki mogliśmy się razem pomodlić. Ważne dla mnie było także, że mogłem spotkać się ze swoimi kolegami i porozmawiać z nimi o duszpasterstwie. Żałuję, że nie było okazji do bardziej bezpośredniego kontaktu z Księdzem Biskupem.

Wspomnienia...

PODAWAŁAM MU
DO STOŁU

DOROTA BARELA

Byłam na wielu spotkaniach z Janem Pawłem II: w Polsce, Rzymie (m.in. na audiencji generalnej), na spotkaniach młodych. Ale najbliższa mojemu sercu pozostała pielgrzymka Ojca Świętego do kraju w 1999 roku. Podczas pobytu w Łowiczu pomagałam w przygotowaniu posiłku dla niego. Podawałam do stołu, prasowałam mu sutannę. Zawsze był dla mnie tak kochany i święty, że wydawało się, iż nie potrzebuje jeść. Tu był jak jeden z nas.

Podczas pobytu rozmawiał trochę z siostrami, pytał, jak się nazywamy, co robimy, pobłogosławił. Pamiętam, jak spozjrzał na mnie głęboko. Wydawało się, że przenikał to, czym żyło moje serce. Na jego twarzy pojawiła się troska, jakby wiedział, jak trudne sytuacje spotykają mnie później. W ostatnich dniach, gdy zachorował, przypomniały mi się słowa, które wypowiedział w 1999 r. w Krakowie do cierpiących: Papież żyje Waszym cierpieniem. Teraz widziałam, jak Kościół zaczął żyć cierpieniem Papieża. Żyć w dwójki sposób: towarzysząc choremu i poświęcając się Chrystusowi poprzez modlitwę i Eucharystię. Podczas pogrzebu dziękowałam Bogu za wiarę, daną mi przez rodziców, i za to, że wiary nie zgubiłam – także dzięki Papieżowi.

S. GABRIELA JASKUŁA
elżbietanka z Wałbrzycha

Stowarzyszenie Przyjaciół Dzieci Chorych „Serce” w Rzymie

Pożegnali Przyjaciela

Pojechali, aby uczestniczyć w ostatniej ziemskiej drodze swojego Przyjaciela. Chcieli mu także przekazać kilkadziesiąt listów, które dzieci napisały jeszcze w piątek przed jego śmiercią, gdy wszyscy modlili się o powrót do zdrowia.

– Nie zdążyliśmy ich wystuć, więc postanowiliśmy zawieźć je osobiście – mówią.

W taki sposób przedstawiciele Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci Chorych „Serce”, wraz z milionami rodaków, znaleźli się w Rzymie, aby pożegnać się ze swoim Przyjacielem – bo tak właśnie od lat nazywali Ojca Świętego Jana Pawła II. W stwierdzeniu tym nie ma ani odrobiny przesady.

Obrońca życia

W 1997 roku dzieci ze stowarzyszenia postanowiły wyróżnić Ojca Świętego statuetką „Dziecięca Nagroda Serca”. Nie bez znaczenia jest fakt, że decyzja o tym, komu przyznać tę nagrodę, podejmowana jest bez pomocy dorosłych. Wtedy w specjalnym liście skierowanym do Papieża można było przeczytać, że „dopóki dzieci nie będą miały zapewnionego prawa do życia – jak mówić o innych prawach, które zawiera Konwencja o Pra-

**Wśród milionów
lampionów
zapalonych
w Rzymie,
nie zabrakło tych
przywiezionych
przez dzieci
i młodzież
ze Stowarzyszenia
„Serce”**



ARCHIWUM SPDC „SERCE”

wach Dziecka, a które każdy kochający rodzic powinien nosić w swoim sercu? Dlatego właśnie, Ojciec Święty, że walczysz o prawo do życia dla tych, którzy jeszcze się nie urodzili, ale już są między nami, o podstawowe prawo, jakie dał nam Bóg – chcieliśmy najpiękniej, najserdeczniej podziękować”.

Róbcie tak dalej

1 czerwca 1997 roku dzieci przyjechały do Wrocławia na Mszę św. *Statio Orbis*, co znaczy Stacja Świata, którą celebrował ich przyjaciel Papież. Najważniejszą chwilą dla nich był moment składania darów. Kiedy lektor zapowiedział, że „Stowarzyszenie Przyjaciół Dzieci Chorych o pięknej nazwie »Serce« wręczy Ojcu Świętemu statuetkę »Dziecięcej Nagrody Serca«, z sektora, w którym prze-

**Przedstawiciele
stowarzyszenia
wręczają
Ojcu Świętemu
statuetkę
„Dziecięca
Nagroda Serca”**

bywały dzieci, rozległ się okrzyk „»Serce« kocha Papieża!”. Papież odpowiedział: „Ja też Was Kocham!”. – Ojciec Święty patrzył na nas łagodnie. Wielkie było nasze zaskoczenie, kiedy świetnie zorientowany rozmawiał z nami o Świdnicy i „Sercu” – wspomina Marek Michalak, prezes Stowarzyszenia. – Poleciał mi „ucalaować wszystkie dzieci w »Sercu« od Papieża oraz pozdrowić od Papieża wszystkie świdnickie dzieci”. Dopytując o Świdnicę i „Serce”, Ojciec Święty dodał: „(...) róbcie tak dalej, bo dobrze robicie”.

Modlą się za Niego

Delegacja świdnickiego stowarzyszenia na pogrzebie Ojca Świętego reprezentowała także Międzynarodową Kapitułę Ordeu Uśmiechu. Po śmierci Jana Pawła II w Stowarzyszeniu „Serce” natychmiast podjęto uchwałę o trwającej do 10 kwietnia żałobie. Przez cały miesiąc wszystkie zajęcia w placówce podporządkowane były pamięci wielkiego Przyjaciela. Dzieci codziennie uczestniczyły w Mszach św. i czuwaniach w katedrze. Jak mówią, modlitwa to najlepsze, co mogą jemu teraz ofiarować.

Oprac. na podst. mat.
archiwalnych SPDC „Serce”
SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI



ARCHIWUM SPDC „SERCE”

ZAKONY W DIECEZJI

Zgromadzenie Sióstr św. Dominika

Ukochać prawdę

– Bycie dominikanką oznacza dla mnie mówienie o Jezusie, który bardzo kocha, wszystkim ludziom – wyjaśnia s. Idalia, przełożona klasztoru w Kłodzku.

Dominikanki (podobnie jak dominikanie) to głosicielki Słowa Bożego. Ich charyzmatem jest mówienie o Chrystusie najbardziej potrzebującym, wypływające z kontemplacji Bożej Prawdy.

Oddać się Bogu

– Naszym powołaniem jest odbić na sobie wzór Jezusa Chrystusa, odwzorować Jego myśli i uczucia w stosunku do Ojca – podkreślają siostry. – W praktyce to zadanie przerastające siły człowieka. Podejmujemy je, pielęgnując w sobie całkowite oddanie się Bogu przez śluby czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, troszcząc się o modlitewną, osobową więź z Chrystusem (szczególnie przez uroczystą Liturgię i Różaniec), a także przez podejmowanie tych dzieł, które On zapoczątkował

Praca w szkole jest dla mnie pasją – mówi s. Idalia z Kłodzka

głównie przez uroczystą Liturgię i Różaniec), a także przez podejmowanie tych dzieł, które On zapoczątkował

na ziemi. Nazywamy to ogólnie apostołstwem, czyli troską o zbawienie siebie i bliźnich. Do tego pomocne jest życie we wspólnocie zakonnej, która ma być odwzorowaniem wspólnoty, jaka istnieje między Osobami Trójcy Świętej.

Dominikanki w kraju i na misjach zajmują się katechizacją oraz pracami służącymi podnoszeniu poziomu oświaty i kultury, a także niosą pomoc chorym i cierpiącym.

W Kłodzku

Do Kłodzka dominikanki przybyły 15 sierpnia 1948 r. na zaproszenie ks. Józefa Juszczyka, proboszcza parafii Wniebowzięcia NMP. Obecnie pracuje tu pięć sióstr. Katechizują w gimnazjum i szkołach średnich, przygotowują dzieci do I Komunii św., rocznicy i bierzmowania przy prowadzonej teraz przez jezuitów parafii Wniebowzięcia NMP; zajmują się też wystrojem kościoła. S. Urszula prowadzi zespół muzyczny „Exodus”, który śpiewa w kościele w każdą niedzielę na Mszy św. o godz. 9.30. Siostry prowadzą też Różańcowy Apostolat Młodych. – Młodzież należąca do niego co miesiąc wymienia między sobą tajemnice różańcowe – wyjaśnia s. Idalia. – Spotykają się w szkole, ponieważ mieliby trudności, aby dojechać jeszcze raz po południu z pobliskich wiosek.

...i w Budzowie

Siostry dominikanki mają swój dom także w Budzowie, dokąd przybyły w 1954 r. ze zlikwidowanego klasztoru na Wschodzie. Obecnie przy tutejszej parafii św. Wawrzyńca pracują dwie siostry. Siostra Pawła, przełożona, jest zakrystianką; wykonuje także dekoracje do kościoła oraz prowadzi grupę ministrantów. Siostra Sebastiana jest katechetką w gimnazjum w Budzowie, przygotowuje młodzież do bierzmowania, prowadzi kółko biblijne, Krucjatę Wyzwolenia Człowieka oraz szkolne kółko hafciarskie. Siostry zajmują się także pomocą charytatywną w parafii.

Oprac.

DOROTA BARELA

ZAŁOŻYCIELKA

MATKA KOLUMBA RÓŻA BIAŁECKA (1838–1887) – wychowana w głęboko religijnej szlacheckiej rodzinie – była niezwykle otwarta na sprawy Boże i religijne potrzeby ludu. Jako 12-latką, w dzień bierzmowania, złożyła prywatny ślub, iż poświęci swoje życie na służbę Bogu w zakonnie. Jako 17-latką odbyła formację zakonną we Francji i złożyła tam śluby. W 1859 r., już jako dominikanka, przyjechała do Polski, by tu założyć podobne zgromadzenie dominikańskie. W zakonie zaszczepiała kult Eucharystii i Matki Najświętszej, umiłowanie liturgii i Pisma Świętego, apostołskie zatroskanie o chwałę Bożą i zbawienie ludzi. W grudniu 2004 roku papież Jan Paweł II ogłosił dekret o heroicznosci jej cnót. Obecnie trwa proces w sprawie cudu za jej przyczyną.



ZAKON

Zgromadzenie Sióstr św. Dominika zostało założone przez sługę Bożą Matkę Kolumbę Białecką w 1861 roku w Tarnobrzegu Wielowsi, w diecezji sandomierskiej. Powstało dla potrzeb rozdartej wówczas zaborami ojczyzny. Ale korzenie zakonu sięgają znacznie głębiej – bo aż XIII w. Wtedy żył duchowy ojciec dominikanek – św. Dominik Guzman, który widząc rozwijające się w tym czasie herezje, zaczął głosić Ewangelię „wszędzie, wszystkim i na wszelkie sposoby” (Konstytucje Zakonu Kaznodziejskiego).

STRÓJ

Siostry dominikanki ubrane są w biały habit przepasany skórzanym pasem, na którym przewieszony jest duży – składający się z trzech części – różaniec. Wierzchnim okryciem jest czarna kapa (peleryna) lub płaszcz. Głowę okrywa czarny welon. W okresie formacji nowicjatu siostry noszą białe welony.

KONTAKT

- Duszpasterstwo Powołań, al. Kasztanowa 36, 30-227 Kraków, tel. (012) 425-24-05; e-mail: duszpowo@dominikanki.pl
- Kłodzko, pl. Kościelny 8, 57-300 Kłodzko; tel. (0-74) 867-71-07, 865-80-20 wew. 25
- Budzów 103, 57-214 Budzów; (0-74) 818-11-94
- Więcej informacji: www.dominikanki.pl



DOROTA BARELA